Rok 1873. Kraków, niedziela 21 września Nr. 217.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran , z wyjątkiem dni poświatecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.—	3 tal. —	1 tal.
we Francji	30 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 436.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (Inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piatkowskiego. - - **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Przegląd polityczny.

Na wczorajszym obiedzie galowym cesarz Franciszek Józef powitał króla włoskiego, jako brata i przyjaciela. Tych słów serdecznych nie wyrzekł ani do cesarza niemieckiego, ani do cara rossyjskiego. Słowa te mają wielką doniosłość i niewątpliwie posłużą prasie europejskiéj za temat nieskończonych kombinacji politycznych. Usuwając na bok mniéj lub więcéj daleko sięgające prognostyki, którym przyszłość może kłam zadać, ograniczymy się tylko do podniesienia tego, co słowa powyższe w dzisiejszéj chwili zawierają. Widzimy w nich naprzód wyraźne uznanie ze strony Austrji dzieła zjednoczenia Włoch, a wszystko więc, co dziennikom pruskim i wiedeńskim, będącym na usługach Prus, podobało się pisać o górujących u dworu austrjackiego prądach, Włochom nieprzychylnych, okazuje się wierutną bajką. Widzimy następnie w tych słowach zadatek solidarności pomiędzy interesami Austrji i Włoch, pomiędzy polityką zagraniczną obojga państw; a przez to muszą się rozbić kombinacje co do ścisłego przymierza Włoch z Niemcami. Do przymierza tego nie przyjdzie, raz z powodu osobistéj niechęci Wiktora Emanuela ku Niemcom, powtóre zaś, i jeszcze bardziéj, że polityka antyklerykalna gabinetu rzymskiego, a taż polityka gabinetu berlińskiego różnią się od siebie w zasadzie i środkach. Włochy dążą tylko do uwolnienia państwa od niesłusznéj supremacji kościoła, Prusy zaś chcą zrobić z kościoła powolne narzędzie widoków państwowych. Na tym gruncie zatem nie może być porozumienia między dwoma mocarstwami, ale raczéj Włochy muszą się skłonić do polityki Austrji, i téj właśnie wspólności zapatrywań są rękojmią słowa braterskiego powitania, wyrzeczone przez Franciszka Józefa, a na które Wiktor Emanuel z równą odpowiedział serdecznością.

Pruskie dzienniki uskarżają się na coraz wzrastającą obojętność polityczną, która tamuje usiłowania osób, powołanych do kierowania stronnictwami. O właściwym ruchu wyborczym z oznakami dobrowolnego współudziału ludności, o jasnéj świadomości swych interesów nigdzie w ogólności nie słychać. Co wychodzi z łona komitetów, co się objawia na zgromadzeniach, nielicznie uczęszczanych, i w prasie, to jest raczéj zewnętrznym, machinalnym ruchem; masy są apatyczne, nawet całkiem niechętne wszelkim wpływom, mającym na oku agitację polityczną. Wśród takich warunków trzeba oczekiwać wyłącznie prawie wyborów mniejszości. Hasłem znacznéj części ludności jest wstrzymanie się od wyborów. Inna, może jeszcze znaczniejsza część, zwłaszcza na nizinach, będzie po prostu odegrywać rolę b y d ł a g ł o s u j ą c e g o. Są to niepomyślne oznaki przyszłości nowego cesarstwa. Ale zważywszy, w jakiéj poniewierce jest parlamentaryzm w Prusach i w całych Niemczech, nie można się dziwić téj politycznéj apatji narodu.

We Francji czynią monarchiści największe usiłowania, aby swego celu dopiąć. Chodzi im teraz głównie o to, aby do jakichkolwiek ustępstw skłonić hr. Chamborda. Telegraf doniósł, że kilku wpływowych członków prawicy i prawego środka udało się do Frohsdorfu w tym celu, oraz, że Larcy dostał polecenie wręczyć mu adres, podpisany przez 130 deputowanych, a opiewający, że hr. Chambord powinien przyjąć koronę Francji, skoro mu takowa zostaje ofiarowaną. Czy hr. Chambord da się zmiękczyć? Paryzka korespondencja *J. de Genève* utrzymuje, że to być może, i że król in spe gotów jest nadać Francji konstytucję, która ma być zlepkiem kart konstytucyjnych z 1814 i 1830.

Wychodząca w Bononji *Gazz. d'Emilia*, odbierająca podobno wskazówki od Minghettiego, zawiera następującą wiadomość: „Najważniejszym krokiem, jaki uczynił Visconti-Venosta przed podróżą królewską do Wiednia, jest nota do rządu francuzkiego, przesłana na ręce Nigry, w któréj obok żalu z powodu paszkwilu rzuconego na Włochy przez arcybiskupa Paryza, wyrażone jest życzenie, ażeby rząd francuzki lepiéj kazał szanować honor i powagę państwa, z którem utrzymuje i, jak się zdaje, chce także na przyszłość utrzymywać stosunki szczeréj przyjaźni". Rząd francuzki już kilka dni temu zalecił biskupom, aby w listach pasterskich wstrzymywali się od niewczesnych uwag politycznych. Niewiadomo, czy to się stało w skutek powyższéj noty, czy z własnéj inicjatywy rządu.

Nader ważną, chociaż nie niespodzianą wiadomość przyniósł nam telegram z Madrytu. Kortezy zawiesiły swoje posiedzenia, i cała władza polityczna przeszła obecnie w ręce Castelara. — Dotychczas Hiszpanja miała to nieszczęście, że ludzie, stojący u steru jéj rządu, należeli tylko do dwóch kategorji: albo byli zdolni, ale obok tego nieuczciwi, albo znowu prawi i rzetelni, ale niezdolni do kierowania sprawami. Castelar nie należy do żadnéj z tych kategoryj; jego szlachetny charakter jest rękojmią, że nie użyje swéj władzy do przeprowadzenia widoków osobistych, a z drugiéj strony doświadczenie oduczyło go znacznie od owéj ideologji, którą mu po części słusznie zarzucano w pierwszéj epoce jego wysokiego zawodu politycznego.

Dnia 15 b. m. według telegramu *Times* miało się rozpocząć bombardowanie Kartagony ze strony lądu. Blokada od strony morza okazała się niepodobną do wykonania; usiłowania zaś, aby przywieść do skutku kapitulację, rozbiły się. Buntownicze fregaty „Numancia" i „Fernando Catolico" znowu opuściły Kartagenę i udały się do Aguilas po żywność. Admirał angielski pilnuje ich z dwoma okrętami swojéj eskadry; zawiadomił nadto Contrerasa, że przeszkodzi wszelkiemu bombardowaniu miast nadbrzeżnych przez powstańców.

Korespondencje „Kraju".

Lwów 18 września.

K. [R u c h p r z e d w y b o r c z y.]

Według uchwały powziętéj na przedwczorajszém posiedzeniu komitetu tutejszych notablów żydowskich, ma w Jarosławiu i Rzeszowie kandydować dr. Gottlieb, adwokat tutejszy. Dr. Gottlieb, który w życiu publiczném dotąd wcale żadnego jeszcze nie brał udziału, uchodzi tu za zagorzałego centralistę, co kandydatury jego wcale nie poleca. Zważywszy nadto, że nawet między tutejszymi wyborcami żydowskimi kandydat ten już ze zdolności swoich uchodzi za bardzo słabo kwalifikowanego, wnosić trzeba z postawienia właśnie jego kandydatury w Jarosławiu, iż notable lwowscy uważają tę grupę miast za pozycję straconą dla siebie, i tylko dla formy wysunęli tam kandydaturę, któraby się nawet w Kulikowie nie utrzymała.

Wobec téj kandydatury, p. Bartoszewicz, którego — jak słyszę — komitet centralny postanowił zaproponować jako kandydata wyborcom jarosławskim, liczyć może na pewne zwycięztwo.

Komitet żydowski został nadto zawiadomiony, iż dr. Löwenstein z Przemyśla wstąpił do Grėdka, gdzie także przed zgromadzonym w bożnicy Izraelem miał kandydacką mowę, po wysłuchaniu któréj tameczni wyborcy żydowscy oświadczyć mu mieli, że nikomu innemu tylko jemu głosy swe dadzą.

Wcale innego jednak zdania co do téj kandydatury są chrześcjańscy a nawet i poważniejsi żydowscy wyborcy; twierdzą oni, że tak w Przemyślu jak i w Gródku żydzi powinni pójść solidarnie z wyborcami chrześcjańskimi, którzy o kandydaturze dr. Löwensteina nic wiedzieć nie chcą.

Wnosić z tego należy, że dr. Löwenstein przedwcześnie wziął się do téj nieszczęsnéj kandydatury, która, jak się zdaje, takie same ma widoki, jak kandydatura dr. Gottlieba w Jarosławiu.

Jutro ma się odbyć posiedzenie centralnego komitetu, jak zapewniają w celu omówienia kwestji: czy ma komitet ze swéj strony stawiać na prowincji kandydatów.

Lwów 19 września.

K. [R u c h p r z e d w y b o r c z y].

Komitet centralny zawiadomiony został przez dr. Zbyszewskiego, że tenże kandydatury proponowanéj mu w Kołomyi nie przyjmie. Nie można się też było innego od dr. Zbyszewskiego spodziewać oświadczenia, wie on bowiem, iż wobec żywéj agitacji ze strony wyborców żydowskich w Kołomyi, potrzeba jéj przeciwstawić kandydata popularnego bodaj w jednem z miast téj grupy, którýby zdołał przeciągnąć na swoją stronę także wyborców żydowskich. Słyszę także, iż komitet zarzucił myśl stawiania w Kołomyi kandydatury Jekielesa lub Zukra, a uczynić to miał z tego powodu, któremu słuszności odmówić nie można, iż kandydatury te wywołałyby tylko rozstrzelenie głosów a nie zawiodły do zwycięztwa.

Komitet żydowski zamierza stawiać także kandydata swego w Drohobyczy, oczywiście tylko dla formy, bo przecież o sukcesie jakimś kandydatura taka w Drohobyczy i marzyć nie może. Kandydatem przeznaczonym dla Drohobyczy ma być dr. Kohn.

„Gaz. Nar." pisze dziś o jakimś Lebensteinie, któremu ojciec, dzierżawca akcyzy, miał zostawić wielki majątek; ma on także być prawnikiem i Polakiem. — Wszystko to być może, ale czy to kwalifikuje na kandydata. Gdyby taki Lebenstein przynajmniéj był żydem, możeby nim można zadowolnić jakąś gminę żydowską — ale ten Lebenstein na nieszczęście, jak się dowiaduje, jest chrześcjaninem — więc nawet téj kwalifikacji na ż y d o w s k i e g o posła nie ma.

Wiedeń 19 września.

L. Chwała Bogu nowa kwestja! Już Wiktor Emanuel i skargi na nędzę groziły nam znudzeniem, aż tu z monotonnego horyzontu politycznego wychyliła się dzisiaj nowa kwestja: czy rząd ma rozwiązać sejmy prowincjonalne, czy powołać te same sejmy?

Zwołanie bowiem sejmów stało się nieuniknionem; budżety krajowe muszą być uchwalone jeszcze przed nowym rokiem — nie można więc ominąć zwołania sejmów najdaléj w grudniu. Ale rząd chwiejny i bezradny wobec nowéj rady państwa, co do sejmów już wcale nie wié jak sobie począć.

Zwołać te same sejmy, które się przez nową ustawę wyborczą zdegradowało, i narazić się na demonstracyjną krytykę nowego porządku rzeczy przez stare sejmy? jest to perspektywa wcale nie różowa dla dzisiejszego rządu.

Rozwiązać stare sejmy, rozpisać nowe wybory i wywołać tém samém drugi raz ruch wyborczy w krajach i prowincjach, nie będąc jeszcze pewnym, jaki rezultat dla rządu da obecny ruch wyborczy? — I to zdaje się rządowi niebezpieczną rzeczą. A więc jedyna rada — czekać i zwlekać!

Jeżeli wybory rajchsratowe wypadną pomyślnie dla rządu, wtedy odważy się on na powtórne wybory do sejmów: jeżeli zaś wybory rajchsratowe wypadną niepomyślnie dla rządu, a rząd ten jeszcze należeć będzie do żyjących -- wtedy nie rozwiąże on starych sejmów i nie narazi się na drugą przegranę. Tak dzisiaj stoi ta kwestja.

Serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie, jakiego tutaj doznaje Wiktor Emanuel, zaczyna nabierać nieco barwy demonstracyjnéj przeciw Prusom. Już świeżo ogłoszone pamiętniki Lamarmory nastroiły w tym duchu ludność wiedeńską, napełniwszy ją niechęcią przeciw Bismarkowi, a niejakimś szacunkiem względem Włoch. Przyjazd króla włoskiego spotęgował jeszcze ten nastrój, a dzisiaj organ wojska austrjackiego *Wehr Zeitung* daje wymowny wyraz temu usposobieniu:

„Jeżeli ludność stolicy, pisze dziennik ten, wita dzisiaj z entuzjazmem gościa cesarza naszego, to armja austrjacka tém więcéj przyłącza się do takiego powitania, o ile to b e z w z g l ę d n i e i s z c z e r z e uczynić może: boć przecież na sympatje armji nietylko gość cesarski zasługuje, ale zasługuje na nie przedewszystkiem c z ł o w i e k u c z c i w y, ż o ł n i e r z i król. Zasługuje na nie człowiek, który kiedy stanął na przeciwko nam jako nieprzyjaciel, uczynił to o t w a r c i e i u c z c i w i e; który nie zbezcześcił się fałszywemi zapewnieniami przyjaźni, ale jawnie na rękojeść szabli dłoń położył. O n nie wdawał się w podstępne uściski, po za któremi kryłby się wąż zdrady; ale podnosząc uzbrojoną dłoń jawnie przeciw nam, rzekł on: jestem waszym przeciwnikiem!

Takiemu mężowi c z e ś ć się należy."

Trudno nie widzieć w słowach tych głębokiéj niechęci i tłumionéj nienawiści przeciw Prusom; i w tym punkcie *Wehr Zeitung* nietylko oddała wiernie usposobienie armji, ale także usposobienie całéj ludności wiedeńskiéj.

Serdeczność z jaką dziś Wiedeń przyjmuje Wiktora Emanuela, o tyle jest szczerą, o ile głęboką jest odraza i niechęć ku Prusom — a za kilka tygodni cesarz niemiecki z Bismarkiem mają stanąć we Wiedniu!

Jak na teraz trudno temu uwierzyć — czy cesarz Wilhelm i „żelazny" doradca jego zechcą się narazić na zimne i obojętne przyjęcie ze strony ludności wiedeńskiéj? czy zechcą we Wiedniu doznać podobnego a może gorszego jeszcze przyjęcia jak szach perski lub car rossyjski?

Telegramy z Galicji ciągle jeszcze stanowią humorystyczną stronę tutejszych dzienników.

„Wybór Löwensteina jest zapewnionym" telegrafują dzisiaj z Przemyśla do *N. fr. Presse. Risum teneatis!* Wybór Löwensteina zapewniony? musieliby chyba zwarjować żydzi w Przemyślu, aby przybłędę z Niemiec, który nie zna języka krajowego, obrać swoim reprezentantem. Znając żydów galicyjskich, nigdy w taki ab-

surd nie uwierzę. (Löwenstein nie ma nigdzie najmniejszéj szansy. Przyp. Red.).

Z Bułgarji 4 września.

Wizyta szacha w Carogrodzie nie wpłynęła wcale na zmianę stosunków obu mocarstw. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa król perski usunął w zasadzie wszelki sojusz z Turcją, ze względu na Moskwę, która silną ręką ujęła ster spraw w Teheranie. Porta nie uchybiając warunkom gościnności, zachowała w stosunku do szacha postawę oficjalną i zimną; wyznawcom proroka zależało na pokazaniu sekciarskiéj Persji, że najwyższym władzcą w świecie muzułmańskim jest potomek Kaliffów, — sułtan turecki; przeto, po usunięciu pretensjonalnych żądań szacha co do ceremonjału recepcyjnego, gdy zauważano, że szach nie wyszedł na spotkanie, przybywającego z wizytą sułtana, na brzeg Bosforu, lecz go spotkał w swym apartamencie, zażądano od króla królów, aby nie ośmielił się pozwolić sobie podobnego zapomnienia, czemu téż on zadość uczynił przy powtórnéj wizycie Pady-szacha.

Widomym rezultatem wizyty szacha w Carogrodzie jest zwolnienie konsula perskiego od zasiadania w trybunale, przy traktowaniu spraw, zachodzących między poddanymi perskimi i Turkami. Z prawa tego korzystają konsulowie wszystkich rządów, trzeba więc, aby Turcja bardzo źle była usposobioną dla rządu perskiego, aby co do niego czyniła wyjątek, pozbawiając go korzyści z praw kapitulacji.

Naród bułgarski stanął na jakiejś fatalnéj pochyłości, i wcześniéj lub późniéj, uczyni krok rozpaczliwy i przedwczesny. Wykrycie spisku, przygotowującego zbrojne powstanie, zniewoliło Portę do porzucenia sprawy Bułgarów, na których lojalność tyle liczono; z drugiéj strony przyjacielskie stosunki Turcji z Grecją zmuszają pierwszą do pewnych kroków, wręcz przeciwnych interesom narodowym Bułgarów. Skutkiem tego, podczas gdy prasa grecka rozwielmożnia się, bułgarskie dzienniki wszystkie b e z w y j ą t k u zawieszono, tak że nawet urzędowa *Turcja* już nie wychodzi; tam gdzie hellenizm przestał był istnieć, gdzie szkoła i kościół przybrały narodowy charakter bułgarski, powstają szkoły i kościoły greckie, obok bułgarskich za przyzwoleniem Porty, i za pieniądze bogatych fanarjotów. Zimniejsze zbadanie rzeczy przekonało Bułgarów, że duchowieństwo ich narodowe stoi na tejże saméj stopie ciemnoty, co i greckie: symonia, niemoralność i podatki w niczém nie różnią rządów exarchy od rządów patrjarchy. Prócz tego duchowieństwo bułgarskie nie idzie ręka w rękę z narodem w sprawach wielkiéj doniosłości. Porta przyrzekła rządowi ateńskiemu załatwić spór grecko-bułgarski na podstawie firmanu sułtańskiego, na co zgadza się patrjarcha i duchowieństwo bułgarskie, nie chcąc umierać pod ciężarem klątwy; tymczasem naród bułgarski, mniéj czuły na wyroki synodu, nie chce słyszeć o żadnéj zgodzie i o żadnych układach, raz przez nieufność do charakteru Greków, powtóre dlatego, że firman wyłącza z pod dobrodziejstw reformy Trację i Macedonję, gdzie nowy porządek rzeczy już najlepiéj się zaszczepił, dzięki powolności Porty, która wówczas patronowała sprawę Bułgarów. Tym sposobem z jednéj strony naród bułgarski staje w kolizji z Portą, która chcąc przeprowadzić ugodę na podstawie firmanu, razi uczucia narodowe i religijne Bułgarów w Tracji i Macedonji, z drugiéj strony Bułgarzy obierają drogę odmienną od exarchatu, który przyjmuje ugodę w formie proponowanéj przez rząd.

Tymczasem życie, rozbudzone poprzedniemi agitacjami nie daje się ująć w karby. Duch narodu bułgarskiego, obudzony po kilkowiekowém uspieniu, domaga się z młodzieńczą energją czynu; rozdrażnienie więc Bułgarów, spowodowane zamiarami rządu, polityką ich duchowieństwa, odkiełkowującym hellenizmem, może nadać temu życiodajnemu prądowi ducha Bułgarów kierunek chorobliwy i opóźnić dzieło odrodzenia się na długie lata.

Będąc świadkiem budzącego się życia w Bułgarach, podziwiałem geniusz tego narodu, który, nie prowadzony na pasku tradycji, bez przewodnictwa szlachty i rodów królewskich, ocknąwszy się po kilkowiekowym letargu, własném natchnieniem i pragnął światła i tylko światła. Szkoła i praca dla Bułgara były jego duszą i jego ambicją; jakiś olbrzym przyszłości, jak Herkules w kolebce, wydawał się nam ten naród skromny, pracowity, inteligentny. Lecz gdy tak czyni postępy olbrzymie, zawistna ręka, nie mogących ścierpieć niepodległego ruchu bułgarskiego Moskali, wciąga ten naród na drogę konspiracji i kompromituje go wobec najlepiéj i najżyczliwiéj usposobionéj Porty, która zawiedziona w swych rachubach politycznych, opuściła sprawę bułgarską, a na wszystkie skargi Bułgarów odpowiada spokojnie: *„tu l'as voulu Georges Dandin.“*

Warszawa. Korespondent „G. P.“ z Wielunia podaje bardzo wiele szczegółów zajmujących o stanie tego miasta, jego ruchu ekonomicznym i przemysłowym, o potrzebach umysłowych i środkach zaspokojenia takowych, — jedném słowem o wszystkich objawach życia publicznego, o ile na to szczupłe ramy korespondencji pozwalały.

Niektóremi z tych wiadomości uważamy za potrzebne podzielić się z naszymi czytelnikami, zwłaszcza, że ruch w miastach i miasteczkach prowincjonalnych Królestwa jest godnym uwagi ze względu na trudne warunki, wśród których tam przychodzi żyć i działać.

Mieszkańcy jednak miast prowincjonalnych Królestwa, pomimo szczupłego zakresu działania i ograniczonych środków, zaczynają się ruszać i działać, i nietylko myślą o najniezbędniejszych potrzebach miast, lecz nawet znajdują środki na ich upiększanie. Dowodem tego może służyć Wieluń. Od dwóch lub trzech lat niewięcéj pod względem porządku i zaspokojenia potrzeb miasta zrobiono bardzo wiele, w czém także przychodziła w pomoc i miejscowa władza powiatowa. Przygotowano drzewa na zrobienie bulwarów, zabrukowano kilka nieczystych i błotnistych ulic, co pod względem sanitarnym okazało się nader zbawienném.

Częste i znaczne pożary w miastach i miasteczkach Królestwa, przyczyniły się niemało do tego, że Wieluń sprowadził z Warszawy nowe sikawki i wszystkie narzędzia niezbędne podczas pożarów, które będą przechowywane w nowym murowanym domu w tym celu zbudowanym. Wkrótce także ma się zorganizować straż ogniowa z miejscowych mieszkańców.

Pragnienie nauki i wiedzy w ostatnich latach objawia się coraz silniéj, czego dowodem może służyć znaczna ilość pism perjodycznych, prenumerowanych przez tamtejszych mieszkańców. W ogóle przychodzi dziś do Wielunia, czego przedtém nigdy nie bywało, pism i wydawnictw perjodycznych 136. Zdaje się, że brak czytelni, tak dotkliwie czuć się dający mieszkańcom Wielunia, wkrótce będzie wypełnionym. Nowa próba założenia czytelni w tém mieście będzie zapewne pomyślniejszą od poprzednich, bo zamiłowanie w czytaniu z każdym dniem staje się widoczniejszém. Jeżeli np. Pińczów i inne małe miasta powiatowe mogą mieć czytelników, to tém bardziéj czasby już pomyśleć o założeniu czytelni i w Wieluniu.

Tylko w klasie rzemieślniczéj nie widać zmiany na lepsze. Wszystko idzie tam po staremu. Taż sama nieakuratność i niesumienność w wykonywaniu zamówionych robót, a gorzałka jak dawniéj tak i teraz ma bardzo wielu gorliwych zwolenników w téj klasie mieszkańców. W tém właśnie kryje się główna przyczyna zacofania klasy rzemieślniczéj w naszych miastach prowincjonalnych.

Handel Wielunia zostaje zupełnie w rękach żydów, mieszczanie głównie zajmują się rolnictwem, z małą jednak przewyżką dla zbytu. Produkcja rolnicza zatém wystarcza tylko na opędzenie potrzeb miejscowych. Jarmarki nie są tak licznie nawiedzane jak dawniéj, i w ogóle pod względem ekonomiczno-gospodarczym miasto nie robi wielkiego postępu. Sadownictwo niegdyś słynne ze swych płodów, dziś ledwie daje znaki życia.

Na wystawienie ochronki dla biednych dzieci i sierot odbyły się dwa przedstawienia amatorskie, które przyniosły około 900 rs. czystego dochodu. Ofiarność zaś ze strony osób prywatnych podwyższyła tę sumę do 1500 rubli. Oprócz tego u sąsiednich obywateli zdołano wyjednać drzewo budowlane na ochronkę. Gorliwość, z jaką rada opiekuńcza chodziła około tego projektu, zasługuje na zupełne uznanie.

Pierwszych dni bieżącego miesiąca odbyło się w Warszawie posiedzenie ogólne niedawno założonéj „Spółki magazynu skór zjednoczonych szewców warszawskich“. Starszy zarządu pan Lindeman przedstawił bilans stanu spółki, z którego się okazuje, że zysk osiągnięty w ciągu 22 miesięcy trwania spółki wynosi 3426 rubli, i że w ciągu tego czasu sprzedano towarów za 181,000 rs. Tak pomyślna próba będzie bezwątpienia zachętą dla innych rzemieślników do zawiązywania podobnych spółek.

Coraz więcéj, niestety, wielkich majętności na Litwie przechodzi w ręce rosyjskie lub niemieckie. Dzienniki rosyjskie świeżo donoszą, że berlińskie towarzystwo niemiecko-rosyjskie banku przemysłowo-handlowego nabyło wielkie dobra położone nad Niemnem przy kolei żelaznéj brzesko-moskiewskiéj za miljon rubli. Dochód z tych dóbr w roku bieżącym wynosił więcéj 100,000 rubli. Towarzystwo, oprócz innych zakładów, ma zamiar postawić tam fabrykę papieru z masy drzewnéj.

„Wiek“ w jednym z ostatnich swych numerów poświęca artykuł wstępny tak ważnéj dziś dla nas kwestji żydowskiéj i obiecuje cały szereg artykułów w tym przedmiocie. W pierwszym zaś mówi głównie o dwóch głównych punktach zapatrywania na kwestję żydowską. Jedni bowiem zwracają swą uwagę na stronę ściśle społeczną; uważają, że żydzi stanowią odrębne społeczeństwo, które ma inne interesa i dążenia od reszty mieszkańców i pragną to zmienić; drudzy zaś główne złe upatrują w tém, że żydzi wyłącznie zajmują się handlem i widzą środek praktyczny rozwiązania kwestji żydowskiéj w zajęciu się żydów rolnictwem. Ci ostatni zapatrują się zatém na kwestję z punktu ekonomicznego.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 20 września.

Redaktor *Czasu* i radca miejski p. Aleksander Szukiewicz, złożył mandat do rady miejskiéj. Złożenie to mandatu wobec znanego wniosku p. Friedleina jest jak *Czas* powiada „następstwem solidarności redakcyjnéj.“ Wystąpienie p. Szukiewicza z rady miejskiéj dla téj ostatniéj będzie i stratą i korzyścią. Stratą — bo traci w nim o dobro miasta dbałego i gorliwego radnego; korzyścią — bo nie należąc do rady, będzie mógł swobodniéj i bezwzględniéj krytykować jéj czynności.

Wpisy do szkoły ludowéj miejskiéj św. Szczepana na Piasku w Krakowie, odbywać się będą w dniach 27, 29 i 30 września r. b. Rok szkolny rozpocznie się dnia 1 października.

Stan cholery. — W piątek do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu przybyło chorych na cholerę: 2, zostaje w leczeniu 10.

Do szpitala Felicjanek na Smoleńsku przybyło w piątek: 3, umarł 1, wyzdrowiało 2, zostaje w leczeniu 17.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu w piątek nie umarł nikt, w innych przedmieściach i w śródmieściu umarło: 2.

Na Podgórzu w piątek wyzdrowiał 1, chorych nie ma.

W skutek polepszenia stanu zdrowia, pozwolono od dnia wczorajszego żołnierzom nawet poza służbą odwiedzać Kazimierz.

Z sądu karnego. — W poniedziałek dnia 22 września, odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Tomasza Pitucha i 4-ch wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała: Wincentego Gałuszki o kradzież, Tomasza Filka o ciężkie uszkodzenie ciała.

Uczta pożegnalna. — Wczoraj dawał korpus oficerów tutejszéj załogi, oficerom słowackiego pułku piechoty l. 70 (imienia marszałka rossyjskiego hr. Berga), który zostanie rozwiązany i w Komarnie jako pułk serbsko-kroacki na nowo utworzony, w kasynie oficerskim ucztę pożegnalną.

Od ks. Chełmeckiego otrzymujemy następujące pismo:

„Wyczytawszy w *Kraju* z 18 września i to w inseracie, bo gdzieindziéj na oszczerstwo nie było miejsca, jakoby *Neue fr. Presse*, któréj nie trzymam i nie czytam, postawiła mię w szeregu nieprzyjaciół nieomylności Ojca ś. Ja chowając w sercu dogmata naszego kościoła św., głosząc takowe w kościele i szkole i stwierdzając je życiem swojem, oświadczam, że o publikacji w *N. fr. Presse* zawartéj nic nie wiem, na takową nie wpływałem, i z autorem jéj ani téż jego otoczeniem nic nie mam wspólnego. Ks. *Chełmecki*.

Kraków, 20 września 1873 r.

Proszeni jesteśmy o umieszczenie następującéj odezwy:

Grasująca epidemja nie pominęła i nadgranicznéj Szczakowy, gdzie tak liczne zabiera ofiary, iż cała osada opuściła domy, chroniąc się w lasy. Nauczyciel tamtejszy Jan Wiśniewski padł również ofiarą epidemji, zostawiwszy po sobie w najokropniejszéj nędzy chorą wdowę z czworgiem drobnych dzieci, z których najstarsze zaledwie lat 4 liczy. Nieszczęśliwa wdowa, nie chcąc z sierotami umrzéć z głodu na miejscu, przybyła do Krakowa szukać ratunku. Zarząd krakowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego, zaledwo potrzebom pierwszéj chwili był w stanie zaradzić, rozrządzając bardzo szczupłemi funduszami, postanowił jednak za pośredenictwem szanownéj redakcji podać ten smutny fakt do publicznéj wiadomości i tym sposobem pobudzić szlachetne serca do niesienia pomocy téj nieszczęśliwéj rodzinie. Gdyby jakie datki na ręce szanownéj redakcji wpłynęły, upraszam o odsyłanie takowych zarządowi krakowskiego oddziału tow. pedagogicznego na ręce podpisanego prezesa.

Kraków, dnia 18 września 1873 r.

Andrzéj Józefczyk.

Wdowa po wyrobniku, Zofja Polichledowa, przechodziła dziś rano około kamienicy pod l. 99 przy ulicy Grodzkiéj, gdy w tém z budującego się 3-go piętra spadła cegła i skaleczyła ją w głowę. Podczas tego wypadku nie był przepisany znak ostrożności wystawiony; w skutek czego policja natychmiast zarządziła odpowiedne kroki przeciw winnym.

Znowu specjalista. — Wczoraj wieczorem przytrzymali świątnicy w katedrze na Wawelu, na gorącym uczynku 10 letniego chłopaka, Ignacego Lerka, który od niejakiego czasu kradł świece z ołtarzów.

Dyrektor gimnazjum złoczowskiego p. Seweryn Płachetko, miał w niedzielę w Brzeżanach odczyt „o wystawie wiedeńskiéj“ na dochód zawiązującéj się w Brzeżanach ochotniczéj straży pożarnéj.

= **Król włoski,** jak nasz wczorajszy telegram już doniósł, zwiedzał 19 b. m. wystawę. Przy południowym portalu oczekiwali na niego arcyks. Rainer, baron Schwarz i inni. W rotundzie oglądał król model galerji „Vittorio Emanuele“ w Medjolanie wystawiony przez sławnego architekta Mengottiego i model gmachu kassy oszczędności w Bolonii, poczem udał się prosto do oddziału włoskiego, zatrzymawszy się tylko na chwilę przed wystawą porcelany w oddziale niemieckim, przez który trzeba było przechodzić. Zwiedzienie oddziału włoskiego trwało przeszło godzinę, a potém tą samą drogą poszedł król do oddziału austrjackiego i do innych galerji na wschód położonych, a wreszcie do sali maszyn. Publiczność licznie mu towarzyszyła i witała go z uszanowaniem, na co król uprzejmemi ukłonami odpowiadał.

Kongres fabrykantów papieru. — Za sprawą stowarzyszenia austrjacko-węgierskich fabrykantów papieru, odbywa się dziś w Wiedniu międzynarodowy kongres fabrykantów papieru, znajdujących się obecnie na wystawie wiedeńskiéj.

Czwarta czasowa wystawa ogrodnicza w Wiedniu. — Na wystawie wiedeńskiéj otwartą została we czwartek dnia 18 b. m. czwarta z kolei międzynarodowa wystawa ogrodnicza i trwać będzie do wtorku włącznie. Szczególnie obficie zastąpione są na niéj winogrona, jabłka, gruszki i melony. Towarzystwo rolnicze w Roveredo nadesłało bogaty i godny widzenia zbiór różnych owoców i ogrodowizn; między innemi zwracają na siebie uwagę widzów trzy zupełnie wykształcone jabłka, zrosłe w jedno.

Samotnik w Hütteldorfie. — Od wielu lat znany jest w okolicach Wiednia stary, ułomny człowiek, liczący około 80 lat, z włosem mlecznéj białości. Biedak chodzi boso i z gołą głową a okrywa się starem, podartem odzieniem, którem się ledwie osłonić może. Stałem jego mieszkaniem jest samotny kącik w lesie hütteldorfskim, zkąd rzadko wychodzi i tylko wtenczas, gdy jest głodnym. Nie myje się nigdy, je tylko zimne potrawy, składające się najczęściéj z marchwi, kapusty lub korzonków, pomimo to jednak cieszy się najlepszém zdrowiem. Szczególną jest i ta okoliczność, że nikt nie zna jego nazwiska. Mówi kilkoma językami, najwięcéj jednak po niemiecku. W okolicy Wiednia nazywają go „człowiekiem leśnym“ albo „hütteldorfskim samotnikiem“.

Zakazane pielgrzymki i odpusty. — Według oznajmienia kr. pruskiéj rejencji w Opolu z dnia 12 b. m., postanowił rząd pruski wzbronić tutejszokrajowym mieszkańcom pielgrzymek

do miejsc odpustowych w górnym Szląsku z powodu grasującej epidemii cholerycznej. Niemniéj wzbronił téż rząd pruski pod karą, wszelkich procesji i pielgrzymek do miejsc odpustowych w Niemieckich Piekarach, Annabergu i Pschowie.

Władza krajowa zawiadomiła o tem starostwa sąsiadujących z Szląskiem okolic galicyjskich i wezwała je, aby w sposób odpowiedni przez duchowieństwo i zwierzchności gminne, pouczano ludność i wpływano na nią, aby zaniechała tą razą pochodu na wspomnione odpusty.

W Toruniu urządzono teatr amatarski na cele dobroczynne, który wypadł bardzo świetnie w obecności bardzo licznie zebranéj publiczności.

Numer *Gazety toruńskiéj* z dnia 17 b. m. został skonfiskowany przez prokuratorję pruską za [przegląd polityczny, w którym była mowa o wykładach religji.

= Okropne skutki zabobonu.— Niedaleko Nabburgu w Górnym Palatynacie, została pewna 5-letnia dziewczynka w najokrutniejszy sposób zamordowana. Schwytany zabójca wyznał, że uczynił to jedynie z tego powodu, ponieważ powiedziano mu, że może zrobić się niewidzialnym, jeżeli zjé serce niewinnéj dziewczyny. Zrobił toż to rzeczywiście i oprócz serca zjadł także kawałek wątroby.

Skuteczność dawnéj broni palnéj a teraźniejszéj.—Powszechnie przypuszczano, że używanie odtylcowych karabinów wywoła wielkie marnowanie amunicji. Przypuszczenie to nie sprawdziło się, jak wykazuje następujące porównanie: W bitwie pod Bautzen wystrzelali Francuzi trzy miljony nabojów karabinowych, któremi zabito i raniono 9000 ludzi. Celny strzał przypadał zatem na 333 kul (21 funtów ołowiu). Pod Lipskiem zużyli Francuzi 12 miljonów nabojów, któremi zabili i ranili 30,000 ludzi. Na 400 strzałów przypadał jeden celny. Pruska piechota w wojnie z roku 1866 wystrzelała tylko 2 miljony nabojów (mniéj niż Francuzi pod Bautzen), któremi raniono 30,000 ludzi. Na 66 strzałów przypadał jeden celny.

We wszystkich starciach ostatniéj wojny, których liczba wynosi 1599, niemiecka piechota dała tylko 25 miljonów strzałów a więc dwa razy tyle jak Francuzi pod Lipskiem. Straty Francuzów w ostatniéj wojnie nie są jeszcze znane, jednakże sama liczba zabitych ma wynosić 89,000. Z tych cyfer wynika, że intenzywność dzisiejszego ognia karabinowego i celność pojedynczego strzału jest przynajmniéj cztery razy większą. Straty ogólne w dzisiejszych wojnach nie różnią się zatem znacznie od strat w dawniejszych wojnach. Różnica polega na tem, że w dawniejszych czasach straty wojenne dotykają daleko dotkliwiéj pewne oddziały w chwilach krytycznych; ale zato tém prędzéj rozstrzyga się los wojny.

Autor komedji „Kawaler marcowy" p. J. Bliziński napisał nową komedję p. t. „Przezorna mama", która niebawem graną będzie w Warszawie.

Obwód miasta Warszawy z przedmieściem Pragą wynosi 12,000 sążni bieżących czyli 25 wiorst.

W cesarstwie rossyjskiem zaczynają przy szkołach elementarnych wiejskich zakładać szkoły rzemieślnicze dla nauczania najpotrzebniejszych rzemiosł, jak szewstwo, stolarstwo i inne. Zarówno ziemstwa, jak i włościanie wspierają dobrowolnemi ofiarami rozwój tych wielkiego pożytku instytucyj.

Dysputy teologiczne. — Z dozwolenia i inicjatywy moskiewskiego metropolity Filareta odbywają się od niejakiego czasu w Moskwie dysputy delegatów rozlicznych sekt, z duchownymi prawosławnego kościoła lub przedstawicielami innych sekt. Dysputy te odbywają się po cerkwiach, cmentarzach a nawet w prywatnych mieszkaniach, jak u p. Chłudowa, gdzie bogosłowcy rozprawiali z jednowiercami i profesorami akademji duchownéj. Od czasu założenia w Moskwie klasztoru jednowierców, żarliwość téj sekty do dysput wzmogła się niezmiernie. Feljetonista *Petersb. Wied.* był obecnym przy rozprawach, odbytych w dniu 27 sierpnia na cmentarzu jednowierców, między delegowanym z ich strony ojcem Aranem a handlarzem skór z Tweru, oczytanym i wymownym bezpopowcem. Ten ostatni górował nad przeciwnikiem zręcznością dyalektyczną, z pomocą któréj przypierał często do muru ojca Arana, ku wielkiemu zadowoleniu swych współwyznawców.

Szajka złodziei koni.— Herman Warszawski (lat około 55, dosyć wysoki, barczysty, opalony od słońca), Efraim Warszawski (lat 22, wzrostu średniego, barczysty, ciemnowłosy) i Szaje Wasserman (lat 50 — 55, dosyć wysoki i barczysty, pochylony), wszyscy z Piątków pod Łęczycami w Królestwie Polskiem, przybyli do Kobylej Góry w Wielkopolsce, gdzie się żywili niby z rzemiosła, lecz często znikali. Jak się obecnie pokazuje, tworzą oni dobrze urządzoną szajkę złodziei i kupców kradzionych rzeczy, którzy dopuścili się w Wielkopolsce i w Królestwie Polskiem bardzo licznych kradzieży koni. Do téj szajki należą jeszcze: piekarz Grünbaum (lat 30, wzrostu średniego, barczysty) i szewc Hirszkowic (lat 30, wzrostu średniego, chudy) obydwa także z Królestwa polskiego. Gdy zmiarkowali, że ich miano aresztować, uciekli. Udają zwykle ludzi niewinnych i uczciwych, Herman i Efraim Warszawscy oprócz tego zalecają się w domach starozakonnych swoją głęboką znajomością talmudu, ale Efraim Warszawski bywa także w razie potrzeby nadzwyczaj zuchwałym. Komisarz policji w Parzynowie pod Ostrzeszowem (Schildberg) w Wielkopolsce ściga ich, wzywając inne władze, aby ich po przytrzymaniu natychmiast zakuto.

= **Wybuch dynamitu.**—W St. Medard en Jalles (w Girondzie) nastąpił wybuch w pewnéj pracowni dynamitu, przyczém zginęło tylko dwóch ludzi (jednym z nich był kierujący zakładem inżynier) a trzech zostało rannych, ponieważ na szczęście 40 robotników wyszło w tym czasie z pracowni do domu.

Akademja francuzka na posiedzeniach swoich dnia 4 i 11 b. m. odbytych, zajmowała się rewizją swego słownika, która w połowie już jest na ukończeniu.

W rzece Sawie koło miejscowości Żupanje w Slawonji znaleziono w tych dniach ząb mamuta, ważący 70 funtów i mający kilka stóp długości. Według orzeczenia znawców ząb ten należał do zwierzęcia, zwanego „Dinotherium giganteum", z okresu formacji trzeciorzędowéj. Kilku obywateli z Winkowca zakupiło go za 25 zła. i ofiarowało zagrzebskiemu muzeum krajowemu.

† **Jan Nep. Czermak,** urodzony w Pradze w r. 1828, były profesor fizjologji w Krakowie, późniéj w Peszcie, Jenie i Lipsku, mąż w nauce zasłużony i poważany, zmarł nagle w Lipsku d. 16 b. m.

Przypadki nagłéj i gwałtownéj śmierci w Anglji.—Anglja, pomimo starannego unikania wojen, traci rocznie mnóstwo swoich poddanych w skutek gwałtownéj, przypadkowéj śmierci. W ciągu roku 1870 w fabrykach samych znalazło śmierć skutkiem nieszczęśliwych wypadków 373 osób, a 18,206 poniosło rany i uszkodzenia. W kopalniach węgla i żelaza zginęło 991 ludzi. Na kolejach straciło życie 404 osób a 1706 doznało uszkodzeń. W marynarce 603 ludzi życie straciło a 12,150 otrzymało rany i stłuczenia. Z nadbrzeżnych strażników zginęło 13 a 280 uszkodzeń doznało. W handlowéj marynarce 213 zginęło a 2964 ludzi poniosło uszkodzenia. Na ulicach Londynu 213 osób znalazło śmierć a 294 uszkodzenia. Ogólna suma śmiertelnych wypadków wynosi 5,593 a uszkodzeń 34,861.

Jutro w niedzielę 21 września w ogrodzie strzeleckim muzyka wojskowa.

Teatr. — W niedzielę dnia 21 września: opera komiczna w 2-ch aktach: „Pensjonarki i komedja 1-aktowa Aleksandra Fredry (ojca): „Nikt mnie nie zna."

Spostrzeżenia meteorologiczne.— Dnia 18 września pogoda, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od 4.6 doszedł do 14.4 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 19 stan jego był 327.21, termometru 8.0 R. Wiatr zachodni.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Kaz. Lgocki ob. z Łupnicy; Ludwik Kubala ob., Julja Smola ob. ze Lwowa; Jan Lacroix ob. z Francji; Wład. Zaręba ob. z Pesztu; Walentyna Gutowska ob. ze Sącza; Antoni Kölbe kup. z Wiednia; Marceli Malinowski dyr. gimn. ze Stanisławowa; Emilja Swoboda ob. z Piotrkowa; Zdzisław Średnicki ob. z Warszawy; Grosół Tajstoj ob. z Odessy; J. Jabłońska ob. z Strzałkowa; Fryd. Gottwich radca z Petersburga; Franc. Kröner dyr. szkół z Neutischein.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Michał Brzozowski z córką emeryt, Adam Sławiński radca kollegjalny, Mik. Trzeciak urz., Urszula Mossakowska wł. d., Ignacy Chełmiński wł. d., Stanisław Orzechowski wł. d., Juljusz hr. Dębicki c. k. porucznik z Wiednia; Czesław Downes prof. z Charkowa; Wład. Brodowski ob. z Kongresówki; Kaz. Brodowski obyw. z Warszawy; Amalja Jelińska ob. z Wilna; Franc. Maliński wł. apteki z Pińczowa.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 16 września.

Edykt. Sąd obw. w Rzeszowie uznał Cezarego Dobrzyńskiego, współwłaściciela dóbr Koniczkowy „za szalonego".

Licytacja. W sądzie kraj. we Lwowie 20 października i 17 listop. realność l. 305¼ we Lwowie.

Konkursa. Posada nauczyciela dyrygującego przy szkole 4-klasowéj w Mościskach. — Posada adjunkta przy sądzie kraj. we Lwowie.

Ostatnie wiadomości.

Kolej czerniowiecka, zostająca pod rządowym sekwestrem, przypomniała się znowu światu i swoim akcjonarjuszom. Wczoraj d. 19 b. m. przy stacji Borynicze dwa pociągi towarowe zderzyły się. Dwa wagony zostały rozstrzaskane, a siedm wagonów uszkodzonych. Wypadek ten świeży wygląda jakby „nieurzędowe przypomnienie" załatwienia raz sprawy kolei czerniowieckiéj i przebudowania gruntownego téj linji, która tak jak dzisiaj jest nieustającém niebezpieczeństwem publiczném.

W Wiedniu ukończono już i zamknięto listę wyborców.

W nie więcéj jak 4 dniach departament podatkowy magistratu wiedeńskiego ułożył listy 25,000 wyborców miejskich! Pojutrze, w poniedziałek, ogłoszoną zostanie cała lista i rozpocznie się 8-dniowy termin reklamacyjny.

„Gazeta Wiedeńska" podaje dziś urzędowe sprawozdanie z obiadu galowego, danego na cześć Wiktora Emanuela w Burgu. Po długim spisie obecnych na tym obiedzie podaje *Wiener Zeitung* dosłowne brzmienie toastów wniesionych przez cesarza, a następnie przez króla włoskiego — o których doniósł wczorajszy nasz telegram.

Kursa. — Wiedeń 20 wrześn. godz. —.—. 4% zjednocz. dług państwa banku 69.45. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.45.—Losy z 1860 r. 101.—.— Akcje banku 967.—. — Akcje kredytowe 229.75.—Londyn 112.65.— Srebro 107.75. — Dukat 5.43. — Lombardy 170.50. — Losy z 1864 r. 135.—. — Akcje franko-austr. 71.50. Napoleony 9.02—. — Akcje kolei Karola Ludwika 217.—. — Akcje kolei lwow. czern. 141.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj 107.—. — Akcje banku związkow. 48.50.— Oblig. indemn. gal. 75.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 132.50. —Akcje anglobanku 170.—.—Akcje kolei rząd. 337.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 157.50.— Tramway 222.—. Banku budowy 76. 50. — Akcje kolei wschodniéj 62.50. — Akcje banku anglo-węg. 48.50. — Akcje kolei zjedn. 136.50.—Losy tureckie 62.75.— Losy premj. węg. 80.50.—Akcje kolei bogumińskiéj — .—.— Akcje kolei ces. Elżbiety 216.—. Akcje kolei półn. zachodn. 203.50.—. Akcje franco-hungaria 67.—.— Ogólny bank austr. 77. —. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

Do numeru dzisiejszego dołącza się dodatek powieściowy **Moskwa.**

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 20 września.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	75	76	—
kupon ubiegły ... 182				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	—	72	—
kupon ubiegły 86				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	76	50	78	25
kupon ubiegły 108				
4% Listy zastawne polskie serja I..	94	—	95	75
kupon ubiegły 90				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	75	94	25
kupon ubiegły 90				
5% Listy zastawne polskie nowe ..	92	75	94	25
kupon ubiegły 119				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	—	80	—
kupon ubiegły..... 121				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	50	84	50
kupon ubiegły 31				
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	94	—
kupon ubiegły 131				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	215	50	219	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	130	—	143	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie...........	106	75	108	75
„ w kuponach	106	—	108	—
„ (obrączkowy rubel).........	165	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	152	—	153	50
Talary pruskie	167	—	169	—
Dukat obrączkowy	5	37	5	50
20-frankówka	8	95	9	20
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39	—	41	—
WIEDEN, 18 września.				
Renta austrjacka 5%	69	90	70	—
„ „ w srebrze 5%	73	50	73	60
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	280	—	285	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	251	—	253	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	93	—	94	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	101	—	101	50
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	108	—	108	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	135	50	136	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	80	50	81	—
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	173	50	174	50
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	22	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	23	50	24	—
Rudolfa.............. „ 10 „	13	—	13	50
Salzburga............ „ 20 „	18	—	19	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	75	—	75	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	96	75	97	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	175	—	176	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	230	—	235	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	55	70	57	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	72	—	73	—
„ węgierskie .... „ 80 „	72	—	74	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	68	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	107	—	108	—
Interventionsbank..... „ 80 „	32	50	33	50
Länderbank Verein.... „ 140 „	110	50	112	—
Nationalbank	967	—	969	—
Unionbank .... za 200 zła.	135	50	136	50
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	50	50	51	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	133	50	134	50
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	149	—	152	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	103	—	105	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	147	—	149	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	153	—	154	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	215	75	216	25
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	186	—	187	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2070		2080	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	217	75	218	25
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	137	—	138	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	140	50	142	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	156	50	157	50
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	146	—	148	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	342	50	343	50
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	173	50	174	50
Theissbahn .... 200 „	200	—	200	50
Tramway wied. ..... 200 „	220	—	222	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	110	50	111	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	64	—	65	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	78	—	79	—
„ Wied..... 100 zł. w. a..	124	—	125	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	34	—	34	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ..„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	45	—	46	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	—	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	50	84	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ..	92	50	93	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	90	80	91	—
Węg. tow. kred....... 5½% „	—	—	81	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	82	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr..	89	—	89	25
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	42	50	43	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	93	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	75	88	25
„ „ „ ...... 5% zła. sr..	105	25	—	—
Gal. Kar. Lud. .... 5% „ „ ..	—	—	103	—
„ II. em. .... 5% „	99	—	99	50
„ 1871 III. .... 5% „	96	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	89	—	89	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	74	25	74	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	86	25	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	74	—	74	50
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	76	–	77	—
Siebenbürgen I. ...... 5% sr. w. a..	87	—	87	50
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	110	—	110	25
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	80	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	73	—	74	—
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	68	—	68	25

WARSZAWA, 17 wrześ.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	45	95	75
„ „ „ 2. 4%	93	65	93	95
kupon ubiegły..........	—	95	—	—
„ nowe 5%	93	55	93	85
kupon ubiegły..........	1	18	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	20	79	50
kupon ubiegły..........	—	118	—	—

Z prawdziwem zadziwieniem wyczytaliśmy w inseratach dziennika „Kraj“ zapytanie obywatela J. R., czy może z czystem sumieniem uczniów powierzonych Jego opiece zapisać do gymnazyum św. Anny, w którem X. Jan Chełmecki, — będący niby przeciwnikiem nieomylności ojca świętego udziela nauki religii? Otóż możemy zapewnić p. J. R., że uczęszczając przez kilka lat do tegoż zakładu, nie słyszeliśmy nigdy nic takiego z ust Czcigodnego ks. Chełmeckiego, coby się jakiemu-bądź sprzeciwiało dogmatowi kościoła rzymsko-katolickiego — owszem, nie tylko wykładał on nam w sposób przystępny wszystkie artykuły wiary, — ale też przy każdej sposobności zachęcał nas do wytrwania w téj św. wierze, za którą Ojcowie nasi tyle krwi przelali.

Zresztą jeżeliby jeszcze szanowny J. R. miał w tej mierze powątpiewanie, niech się uda do „Pressy“, aby mu wytłómaczyła, na jakiej podstawie takie o X. Chełmeckim napisała zdanie. Wszak „N. F. Presse“, skoro ją p. J. R. czytuje, będzie dlań wiarogodnym argumentem.

Kraków 21 Września 1873 r.

Zygmunt Przybylski. Waleryan Rogowski.
Marceli Gorączko. Karol Kulikowski.
Jan Podwin. Antoni Ziembiński.
Roman Soczyński. Jan Morański.

Podziękowanie.

Nie mam słów na złożenie podziękowania Wielmożnemu Panu Pawłowi Grzywińskiemu doktorowi medycyny, który z prawdziwą troskliwością i szlachetną bezinteresownością wyrwał mię z rąk strasznéj epidemji i tyfusu, któremu i ja biedny ojciec licznej rodziny uległem.

Choroba moja trwała bardzo długo i przez cały ten czas doktór Grzywiński nie opuścił ani jednego dnia, by mnie nie odwiedził, a czasem pomimo odległéj drogi — kilka razy dziennie bywał u mnie. Niech Bóg stokrotnie wynagrodzi Wielmożnemu Panu za opiekę nademną i obdarzy Go jak najdłuższem zdrowiem. (4619)

Kazimierz Zakrzewski
woźny magistratualny z całą rodziną.

MASZYNA

do wyrabiania wody sodowej, sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi w dniu 24 września b. r. w domu pod L. 24/3 n./d. na Stradomiu w Krakowie. (4603 2-2)

WIEŚ

600 morgów ziemi mająca, pół mili od stacyi kolei żelaznéj i cukrowni, a ćwierć mili od szosy oddalona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u Wgo Czesława Kieszkowskiego w gmachu Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń w Krakowie. (4606 2-3)

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 19966.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo dostawy drzewa opałowego, sosnowego, łupkowego, grubego, suchego w ilości około 70 (siedmdziesiąt) sągów miary wiedeńskiéj — z odstawą na miejsce każdego biura lub zakładu miejskiego odbędzie się w dniu 22 Września b. r. w gmachu Magistratu w biurze Wydziału ekonomicznego na II piętrze o godzinie 11éj przedpołudniem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia cię cena w kwocie 10 złr. 50 cnt. w. a. za sążeń.

Wadyum wynosi 70 (siedmdziesiąt) złr. w. a.

Deklaracye pisemne na stempel 50 cnt. spisane i własnoręcznie podpisane przyjmowane będą w dniu oznaczonym do godziny 12éj przed południem.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Wydziału ekonomicznego II piętro od strony klasztoru XX. Franciszkanów. (4612 3-3)

Kraków dnia 12 Września 1873.

STUDENTÓW

przyjmuje się na wikt i stancyą, gdzie obok opieki macierzyńskiéj korzystać mogą z konwersacyi języków francuskiego i niemieckiego. — Bliższa wiadomość w handlu **Wierzuchowskiego** obok kościoła N. M. Panny. (4614 1-4)

KAMIENICA

nowo wyrestaurowana przy ulicy Szewskiej N. 231 której okna wychodzą na plantacye jest do sprzedania. — Wiadomość u właściciela I piętro. (4617 1-3)

Nakładem **Gubrynowicza i Schmidta** księgarni

we Lwowie, przy placu św. Ducha

wyjdzie w listopadzie zapowiedziana w pismach przed kilku miesiącami

ESTETYKA

Dr. Karola Lemkiego w przekładzie Bronisława Zawadzkiego.

Wydanie przepyszne w 2 tomach 8° z 58 ilustracjami najcenniejszych dzieł sztuki, drukiem elzewir

w zakładzie Metzgera i Wittiga w Lipsku.

Cena całego dzieła 6 złr. w. a.; w ozdobnéj lipskiéj oprawie 7 złr. 20 cnt.

Nabyć je można również w drodze prenumeraty.

Abonenci, którzy zapłacą bądźto jednorazowo, bądź dwoma ratami **do 15 listopada b. r. 6 złr. w. a. otrzymają egzemplarz oprawny.**

Pierwszy zeszyt wyjdzie dnia 15 Października b. r.

następne wychodzić będą co dni 14, tak, iż do Nowego Roku całość będzie w rękach publiczności.

Wydając to znakomite dzieło, które w kilku zaledwo latach doczekało się już czwartéj edycji w Niemczech i przekładów na wiele języków europejskich, sądzimy, iż oddajemy przysługę literaturze ojbzystéj, tak ubogiéj w dzieła, któreby w gruntowny a zarazem jasny, przystępny i barwny sposób wykładały istotę i zasady wszelkiego piękna, tak w naturze jak w sztuce. Dzieło Lemkiego ma nieocenioną wartość praktyczną, zawiera bowinm dokładny i treściwy rozbiór wszystkich gałęzi sztuki, jak architektura, rzeźba, muzyka, malarstwo, poezja, objaśniając je przykładami z histroji sztuki, które podaje zarazem w starannie i wytwornie wykonanych ilustracjach. **Dla obudzenia żywszego interesu u publiczności polskiéj, zaopatrzyliśmy je w ilustracje kilku najważniejszych dzieł sztuki ojczystéj jak rzeźb Wita Stwosza, obrazów Matejki i Simlera.**

Lwów w wrześniu 1873. (4610 1-3).

Magazyn Ubiorów Męskich

J. Prauss i L. Celewicz

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj Nr. 356.

Zaopatrzywszy swój magazyn w znaczny zapas kortów tak krajowego, jako też i prawdziwego francuskiego i angielskiego wyrobu, oraz w wielki wybór gotowych sukien męskich, stosownie do pory roku, polecamy się P. T. Publiczności, ręcząc za dobry krój i dobrą i elegancką robotę według najnowszych żurnali.

Zamówienia wykonujemy w najkrótszym czasie po cenie umiarkowanej, zamiejscowe zaś według podanej miary. (1-3)

OZNAJMIENIE.

Obowiązujemy się wyrób nasz oddawać tylko do naszego składu w **Wiedniu, Gulden - Bazar, Praterstrasse 66** i wyroby nasze mogą być kupowane jedynie w powyższéj firmie.

Pierwsze Stowarzyszenie dla wyrobów z morskiéj pianki, sztucznéj morskiéj pianki i bursztynu.

Ponieważ sam jeden nabyłem prawo sprzedawania wyrobów najlepszéj fabryki w Austryi — Węgrzech, przeto niepotrzebne jest wcale wszelkie zachwalenie, gdyż z dobroci i taniości fabryka ta słynie w całym świecie.

Gulden - Bazar.

Wyciąg z cennika zawierającego 1000 wzorów.

	zł r.
Fajka John - Bull z cybuchem w jednéj sztuce, z morskiéj pianki i bursztynu, w pokrowcu	2
Fajka John-Bull z wyrzynanemi figurami w pokrowcu	2
Fajka John-Bull bez bursztynu w pokrowcu	1
Fajka John-Bull, najpiękniejsza i wielka	5
Fajka węgierska z cybuchem i kutasem	1
Fajka wegierska z wiśn. cybuchem i bursztynem	2
Fajka niemiecka, z piękną skuwką	1
Fajka niemiecka z najpiękniejszą skuwką z chińskiego srebra	2
Fajka niemiecka, bardzo piękna w pokrowcu	5
Fajki antyki, mocne z rzeźbami	2
Fajka turecka w różnych kształtach	1
Fajka turecka, piękna, z nakrywką brązową	2
Fajka turecka z cybuchem wiśniowym i bursztyn.	5
Fajka kawiarniana, piękna, nieokuta	1
Fajka turecka (nargilee) przyjemna, szczególnie dla kobiet, ponieważ dym przechodząc przez wodę chłodzi i orzeźwia — sztuka	2
Takie same, wielkie i piękne	5
Cybuch wiśniowy z bursztynem po	1,2,5
Cygarniczki w więcéj niż stu kształtach, jak proste, wyginane, w kształcie korony, głów męskich i kobiecych, grup, zwierząt i fantazyjne cygarniczki — sztuka	1



	zł r.
Takie same, piękniejsze	2
Takie same, jak najlepsze i najpiękniejsze wielkie	5
Cygarniczki japońskie prawdziwe z bursztynem i mozaikową robotą, najlepsze	5
Cygarniczki bursztynowe w pokrowcu	1
Takie same wielkie	2
Garnitur bursztynowy na cygara i papierosy w pokrowcu	5
Garnitur, składający się z cygarniczek na cygara, papierosy i virginia, w skórzanym pokrowcu	2
Garnitur, składający się z cygarniczki, tytuniowych papierków na papierosy i pudełka na zapałki w pokrowcu	2
Garnitur, składający się z cygarniczki, tytuniowego papieru i przyrządu do ognia w pokrowcu	2
Garnitur tureckich fajek z składanym cybuchem i bursztynem, cygarniczką i jedwabnym woreczkiem na tytuń w pokrowcu	2
Garnitur fajek John-Bulla, cygarniczek na cygara i papierosy w skórzanym pokrowcu	2
Garnitur fajek z składanym cybuchem słoniowym i cygarniczką w pokrowcu z juchtowej skóry	5
Cały garnitur, składający się z fajki, cygarniczek na cygara i papierosy, worka na tytoń, luntu, maszynki do robienia cygar itd. itd.	5
Stosowna elegancka kasseta	2

Na żądanie wyrabia się także sztukę od 5 do 100 złr. i liczy się po cenach fabrycznych. — Zamówienia uprasza się przesyłać do

GULDEN - BAZAR

Wiedeń, Praterstrasse Nr. 66.

Sprzedaż hurtowna i drobna. — Zamówienia wykonuje się za zaliczką pocztową lub za gotówkę.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.